

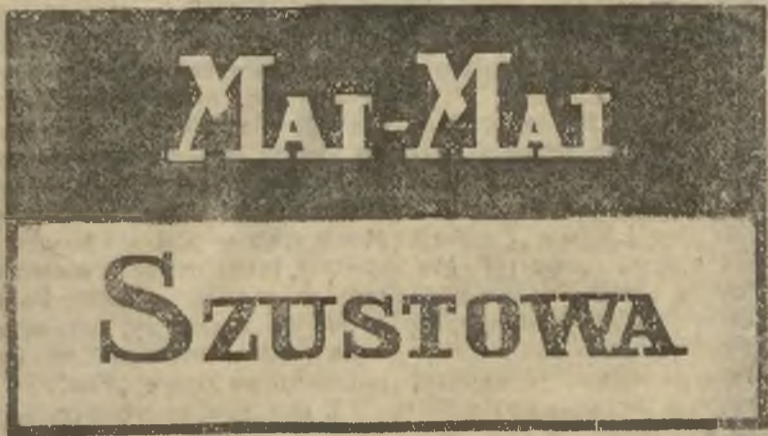
SŁOWO

„SŁOWO” wstępnie we wszystkie prawa i przejmuje wszelkie obowiązki „Gazety Krajowej”.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Przezroczenia wiadomości i doniesienia do dnia 10 z przesyłką pocztową w 1200.

Wiersz niepa-... rolowy jedno-... 200... 400... 160... W numerach świątecznych o 25 procent drożej.



Zadajcie

wszędzie.

WOLNA TRYBUNA

Polska a Węgry.

Reakcja „Słowa” zamieszcza pod tym tytułem artykuł znakomitego uczonego polskiego prof. Mariana Zdziechowskiego...

II

Król Karol stanął na ziemi węgierskiej 21 października 1921 roku, żeby ponownie tron swoich przodków objąć. Nikt tam prawa do tego nie zaprzeczał pomazaniowi Bözemu, ukoronowanemu koroną św. Stefana, dla której Węgry żywią...

resie; niechże oni wskażą nam takiego monarchę — z wyjątkiem chyba dobrych królów z bajki — któryby świadomie przeciw własnemu interesowi działał. Nie przeczę, że coś się w G... w ostatnich latach przed wojną popsuło, ale nie cesarz był temu winien, lecz demokratyczna reforma...

Wraz z utworzeniem t. z. piątej kurji wyborczej wypelzli z Galicji z kryjówek swoich najpodlejszego gatunku demagogów, ci sami, co później wśród „suwerenów” warszawskich zasiadli. Mając, jako posłowie, zapewnioną bezkarność, postanowili rozpuścić wśród ludu najniższe namiętności i apatyty, w Wiedniu zaś, z trybuny parlamentarnej, przed rządem wiedeńskim i Europą dyskredytować Polskę. Zaciekle swój atak wymierzili przedewszystkiem przeciw Kołu Polakowskiemu. Dawało to znakomity stut do rąk wszystkim nieprzyjaciółom Polski. Kóło traciło na sile, na powadze, tej ogromnej powadze, jakiej używało w państwie. Co miało początek? Poszło na akłady dla salwowania solidarności narodowej, dopuściło do siebie demagogiczne żywcem, rozmaitych Stapiniskich i wraz z tem trujący pierwiastek zgubny moralnej. Nie sądzę, aby na tem wygrali... Stabi nigdy nie mają słuszności — i z osłabieniem Kołem, z dżaszalami i interesami polskimi coraz mniej liczone się w Wiedniu. Ale, powtarzają, nie było w tem osobistej niechęci cesarza — i elementarne uczucie przyzwoitości moralnej nakazuje mieć w poszanowanie jego pamięć i nakazuje również, wobec prawowitego następcy jego orszprawy w Polsce członków dynastii, zachować przyjacielską życzliwość.

Niestety, o tam u nas nie pomysliano; ożenimienów w naszych sferach rządzących nie mamy. Lecz nie dość tego, korzystając z zawieruchy węgierskiej, państwa małej Ententy zapragnęły wspólnymi siłami zerżanić zbrojną zbrojęką nępsę, ażeby ograbić i ostatecznie zniszczyć odbudowujące się Węgry. Gdy grażny brytan zaszczeka, małutki żużl czuje się w obowiązku wtórować mu swym piskliwym hau hau. I to hau hau usłyszeliśmy z Belgradu. Poselstwo

Wileńska Szkoła Muzyczna

ul. Orzeszkowej 9,

podaje do wiadomości, że są wakanse w klasach: fortepjanu (kurs wyższy), wiolonczeli i instrumentów dętych (trabka, wełtonnia, trombon, fagot, flet, klarnet).

Zapisy do dn. 25 września w Kancelarii Szkoły od q. 4-6 popoł.

polskie, demontując pogłoskę, iż Polska dlatego do małej Ententy nie przystępuje, że ta ostatnia ujawnia agresywne wobec Węgier zamiary, oświadczyło, że „rząd polski w każdym wypadku gotów jest poprzeć małą Ententę przeciwko restauracji Habsburgów i gotów jest również do niej przystąpić” („Czas” № 252). Niczego podobnego Francja jednak od nas nie żądała. Przeciwnie, nie demysłano się u nas, że Francja w skrytości sprzyjała zamiarowi króla Karola i potem zaś wraz z innymi mocarstwami postawiła wato zbrodniczym pożądanościom Serbji, Rumunji i Czech. Węgrzy czemże mamy ów krok poseistwa naszego tłumaczyć?

Węgry ofiar od nas nie wymagają. „Nie uwililiśmy — czytamy w „Nemzeti Ujsag” — żadnych przesadnych nadziei, wiedząc, że Polska należy do mocarstw sprzymierzonych i że do nich w decyzjach swoich musi się stosować”. Ale w strasznej, wyjątkowo tragicznej chwili, gdy naród z tak żywym uczuciem dumy i godności znoszony był, pod naciskiem tryumfujących w państwach i wielkiej i małej Ententy żywiołów destrukcyjnych, detronizować własnego króla, gdy tem samem własną ręką zadawał śmiertelny cios idei monarchicznej, stanowiącej jędek z zasadniczych pryncypów w jego uczuciu patriotycznym i czyniącej z niego ostatnią na świecie ostoję ładu na poszanowaniu tradycji epartego — w takiej chwili naród ten spodziewał się jakiegoś dobrego słowa z Warszawy: „Bywają sytuacje — czytamy dalej w wzmienionej gazecie — w których i dobre słowo i czy się za czyn”. I tak łatwo było słowo to wyrzec! Chodziło o to, czy Węgry mają nadal istnieć, czy nie. Za istnieniem Węgier oświadczyły się państwa wielkiej Ententy, więc rachowano na Węgrzech, że do tej akcji przyłączy się Polska, że wtedy właśnie swoje dobre słowo wypowie. Tego jednak — z gorczą stwierdza „Nemzeti Ujsag” — rząd warszawski nie zrobił; zrobił zate coś więcej, „zawiadomił Czechy i Serbje, że ich zamiary moralnie popiera”, dał swoje plasek na okrutne podeptanie narodu węgierskiego i na usmierzenie państwa.

Powtarzają raz jeszcze, że tego hańbiącego czynu, tego poniżenia siebie Francja od nas żądać nie mogła, ponieważ sama inną drogą

šla i do rezbójniczej wyprawy nie dopuściła. Poniżyć siebie dla osiągnięcia jakiegoś realnego celu jest rzeczą, ale katala mówią, eleżadna, lecz poniżyć siebie bez celu, ot tak dla sportu, jest rzeczą nietylko nieladną, ale i niemadną.

Słyszałem zdanie w czasie pobytu Dżeky'ego w Wilnie, że sprawa dalekich Węgier, nie może nas obchodzić. Owszem, obchodzić bezpośrednio. Bez wspólnej granicy z Węgrami, bez sojuszu z niemi, powiem więcej, bez unji z tem państwem, z którym nas łączy najistotniejsza wspólność interesów — zwłaszcza wobec imperjalizmu bolszewicko-rosyjskiego położenie polski między Niemcami, Czechami i Rosją jest najgorsze, jakie się da wyobrazić; najaj Kresach w razie wojny rozpaczliwe. We Francji zaczęli najad bolszewicki w r. 1920, jako „generała repetycję przyszłego rosyjsko-niemieckiego odwetu. Ale Francja tak daleko szła w popieraniu dążeń Czechich, że wycofała się z tego nie umiała. Najwybitniejsi jej publicyści — Bainville, Pinon, Destiant — usiłują znaleźć wyjście. Ignorować te ich usiłowania, wzmawiać sobie i narodowi, jak to czynili kierownicy naszej polityki zagraniczej, Węgrzy są naszymi ukrytymi wrogami, Czesi zaś przyjaciółmi, z którymi chwiliowo różni dobrze nieporozumienie śląskie, to znaczy chcieć widzieć rzeczy inaczej, niż one są. A to chcieć zaś widzieć rzeczy inaczej, niż one są jest największą, jak powiedział niegdyś Bossuet, rozpustą umysłu, le plus grand dereglement de l'esprit.

Marian Zdziechowski.

Redakcja „Słowa” zaproszenia na obchód Moniuszkowski nie otrzymała.

Jedynie z daleka oglądaliśmy takie zaproszenie z podpisem p. Bańkowskiego. Z naszej strony inowację tę, polegającą na niespraszaniu prasy na ureczystości, witemy z jaknajwiększą życzliwością. Twierdzenie, iż lekceważenie jakiegos pisma oznacza lekceważenie jego czytelników, należy do przesądów. Im mniej osób zaproszonych, tem mniej licu, tak niepożądanego we wszystkich wroczystych chwilach. Zresztą mamy nadzieję, że przynajmniej jeden organ prasy polskiej będzie na otwarciu pomnika Moniuszki godnie reprezentowany.

Wiadomości polityczne.

Polska może Na wczorajszym posiedzeniu komisji prawnej p. Pluciński w imieniu Polski podziękował Zgromadzeniu za obniżenie udziału Polski w kosztach Ligi z 35 na 15 punktów, zaznaczając, że obecnie stan ekonomiczny Polski uległ zmianie na lepsze, wskutek czego Polska może zwiększyć swój udział do 25 punktów. Zgromadzenie przyjęło owacyjnie powyższą deklarację. Zaoponował jedynie delegat litewski, który zauważył, że, gdy Litwa płaci 5 punktów, Polska powinna płacić przynajmniej 50. Po

preście p. Plucińskiego delegatowi litewskiemu głos odebrano. (Pat.) Niema konwencji militarnej Małej Ententy i Polski. (R. W.) Przyjęcie Węgier do Ligi Narodów. Prośba Węgier o przyjęcie do Ligi Narodów rozpatrywana była wczoraj na komisji politycznej pod prze

Z powodu przeniesienia fabrycznego sklepu obuwia „EXRESS” na ul. i Portowa 7. OBUWE będzie sprzedawane z ustępowem 10% TYLKO 2 dni 19 i 20 b. m.

LECZNICA „SANITAS” Piwna 3. naprzeciw Osirej Bramy. Oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i ginekologiczny. Wspólna sala i osobne pokoje. Przy niej AMBULATORIUM. Przewodzą lekarzy specjaliści. Otwarte od godz. 9 rano do 5 popołudniu. Laboratorium analityczne. Tel. № 359.

Teatry Wileńskie. TEATR WIELKI: Halka (opera w 4-aktach). TEATR POLSKI: Kobieta, która zabiła (sztuka w 5 aktach). TEATR im. Syrakuski: Damy i szery (komedia).

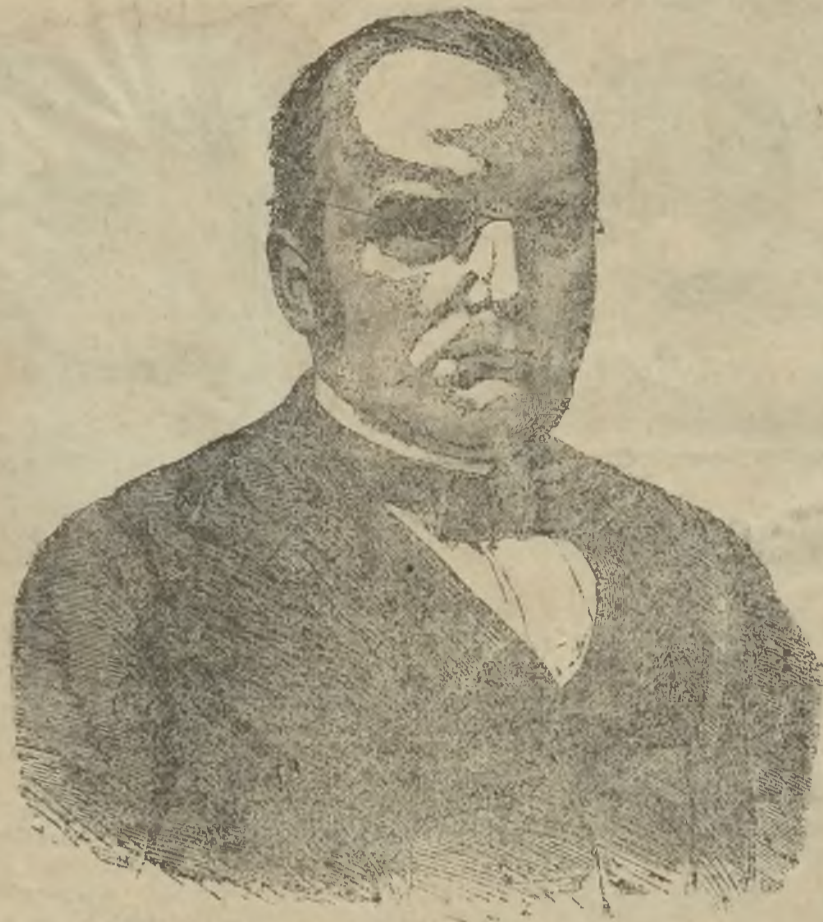
wodnictwem Londona. Prezydent zakomunikował, że podkomisja uchwaliła jednomyślnie zalecić przyjęcie Węgier, gdyż Banffy złożył dostateczne wyjaśnienia co do goswocci Węgier do dotrzymania zobowiązań międzynarodowych we wszystkich dziedzinach. Poza tem prezydent otrzymał pismo Banffy'ego, w którym tenże oświadcza, że węgierskie Zgromadzenie Narodowe wkrótce zratyfikuje zobowiązania Węgier wobec Ligi Narodów. Na wniosek Askenazego powzięto uchwałę przyjęcia Węgier przez aklamację, wobec oświadczenia delegata czeskosłowackiego, iż nie będzie się sprzeciwiał jednomyślnemu przyjęciu Węgier. (Pat.)

Dyrektor Izby Francusko-Polskiej w Paryżu, Merlot, uczestnik wycieczki ekonomicznej francuskiej po Polsce, oświadczył w Paryżu, że kraj polski przedstawia potęgę przemysłową o nadzwyczajnym rozwoju. Okręg łódzki wytrzymuje porównanie z najbogatszymi centrami przemysłowymi Europy Zachodniej. Okręg naftowy w Polsce nie ma równych w Europie i zawiera niezliczone bogactwa. W polskiej technicznej zapewnia normalne funkcjonowanie fabryk i kopalń. Rolnictwo zaspokaja w zupełności wszystkie potrzeby kraju, ponadto rozporządza znaczną nadwyżką produktów na eksport. Zdaniem Merlota Polska posiada zasoby ekonomiczne wielkiego państwa i koleje funkcjonują znakomicie. Misja francuska stwierdziła, że w Polsce ma prawo wzorowy porządek i dobrą zrozumianą dyscyplinę. (Pat.)

W kolach dyplomatycznych zapewniano, że Rumunja będzie współpracowała z innymi mocarstwami nad rozwiązaniem kwestji cieśniny, przegad, aby żądania decyzyja nie została powzięta bez jej udziału.

Na konferencji dwusobnej z przedstawicielami prasy minister sprawiedliwości Makowski zobronował najbliższe zamierzenia ministerstwa w dziedzinie ustawodawstwa oraz role wymiarów spra

wiedliwości w obecnym okresie przedwyborczym. Min. wnieśli w najbliższym czasie do Sejmu między innymi projekt ustawy o wprowadzeniu sądów przysięgłych w całej Rzeczypospolitej i ustawy o ochronie niepodległości—części ustroju oraz dostojęstwa Rzeczypospolitej, jak również ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów, zapewniającą im byt materialny, odpowiadający ich stanowi państwowemu i społecznemu. W sprawie stosunku ministra sprawiedliwości do wyborów, min. oświadczył, że nie ma żadnego związku z wyborami i czynnościami rządu w dziedzinie przeprowadzenia wyborów. Rola ministra polegała jedynie na pośrednictwie pomiędzy prezesami Sądu Najwyższego a prezydentem ministrów w sprawie mianowania generalnego komisarza wyborczego, zgodnie z artykułem 16 ordynacji wyborczej. Poza tem minister sprawiedliwości nie ma prawa przedsięwzięcia jakichkolwiek dalszych kroków. Natomiast rzeczywiste zadanie ministra sprawiedliwości polega na dążeniu do zapewnienia szybkiej ingerencji prokuratury we wszystkich wypadkach nadużyć karalnych, gwałcących prawa obywatelskie. W tym względzie minister przedsięwziął szereg zarządzeń oraz powołał trzech doświadczonych prokuratorów, celem utrzymania stałego kontaktu z prokuraturą prowincjonalną i ogólnego nadzoru nad przebiegiem wypadków oraz poczynionymi zarządzeniami. W najbliższym czasie jeden z tych prokuratorów uda się na Kresy Wschodnie, aby tam okazać odpowiednią pomoc miejscowej prokuraturze. W końcu minister zastrzegł się jaknajkategoryczniej przeciwko powoływaniu organów sprawiedliwości o stronniczość. Na straży bezstronności minister stoi najbardziej stanowczo i jest przekonany, że sądownictwo polskie nie będzie dawało powodu do ułyskiwań w tym względzie. (Pat.)



Stanisław Moniuszko.

Dobrze się stało, że pośród niezliczonej garstki prawdziwych miłośników muzyki w naszym, naogół bardzo dla wszelkich przejawów sztuki obojętnym, mieście znalazł się inicjatorowie urzędnie obchodu dla złożenia hołdu pamięci Stanisława Moniuszki i że Wilno wyprzedziło w tem inne miasta polskie, które powinny pójść za tym pięknym przykładem.

Jżeli cała Polska dużo zawdzięcza Moniuszce, jako niezaprzeczenie pierwszemu twórcy opery narodowej, to Wilno jeszcze się więcej może chlubić Moniuszką, jako kompozytorem, którego talent właśnie tutaj dojrzał i pozostał trwałymi śladami swej twórczości.

Jako dziecko polskich kresów, urodzone w Mińszczyźnie, w Ubielu, niedaleko Smilowicz, 5-go maja 1819 r., całe dzieciństwo wczesne przeżył Moniuszko w gnieździe rodzinnem, w cichym dworcu sła-checkim, zdala od wszelkiego ruchu muzycznego i jakiegobądź podniebienia artystycznego. Mimowolny podziw wzbudza, że na gruncie tak mało odpowiednim zrodził się taki zjawiskowy talent do muzyki. Ze się na nim nie umiano poznać i poważnie za jego rozwojem nie śledzono, jest łatwym do zrozumienia. Nawet w ciągu lat kilkunastu nikt nie myślał o zawoście muzycznym, dopiero wtedy się zdecydowano na powzięcie studiów gruntownych, kiedy przyszło do ostatecznego wyboru drogi życia i młodzieńczy zapal do usochanej sztuki skierował Moniuszkę do Berlina dla pobierania systematycznej nauki muzycznej, pod o-

kiem znanego wówczas teoretyka C. F. Rungenhagena. Dwaletnia pilna praca z tak wytrawnym nauczycielem zbudowała mocną podstawę, na której mógł potem Moniuszko wznosić swe piękne dzieła. Jako stratę niepowetowaną dla Moniuszki, a pośrednio i dla całej muzyki polskiej, trzeba uważać konieczność przerwania niedokończonych zupełnie studiów berlińskich, z powodu kłopotów finansowych, od jakich nie zdołał uchronić się, mało zaradny w życiu praktycznym, ojciec młodego muzyka. Niewątpliwie, brak gruntownej znajomości najwyższych działów teorii muzycznej nie pozwolił Moniuszce dostatecznie wykorzystać swych olbrzymich zdolności twórczych i zmuszał go do nadmiernego szefowania skarbnicami szerszego natchnienia. Po powrocie do kraju, widząc się najzupełniej bez środków egzystencji, uchwycił się M.—jak deski zbawienia—skromnej posady i został organistą przy kościele św. Jana w Wilnie, na którym to stanowisku przetrwał lat osiemnaście, dopełniając swe szczupłe uposażenie mało opłacaną i żmudną pracą nauczyciela muzyki.

Jak rasowy koń, zaprzężony do pluga, nie stanie się fornalką, tak i artysta z urodzenia nie będzie nigdy tylko rzemieślnikiem swej sztuki.

Pomimo ciężkiej pracy dla chleba, nie przestawał Moniuszko tworzyć dzieła wiekopomne i pełne głębokiego natchnienia. Rodzaj talentu Moniuszki zniewalał go do twórczości dzieł wokalnych i tu leży główna jego zasługa. Zrazu

poświęcał się kompozycji śpiewów do słów: Mickiewicza, Syrokomli, Czeczotta i innych, wzbogacając muzyką rodzimą wielką ilością pieśni, pomiędzy którymi są perły, w niczem nieustępujące najwspanialszym utworom literatury muzycznej całego świata. W związku ze swym stanowiskiem organisty kościelnego i będąc szczerze religijnym, napisał Moniuszko dość dużo utworów muzyki kościelnej, a z tego najwięcej znane są litanje do N. P. Ostrobramskiej.

Osiem pieśni, wydanych w zeszytach pod nazwą „Śpiewnika domowego”, najzupełniej wskazującą na cel, jaki miał kompozytor przy ich tworzeniu, a będących dziełami epokowymi w rozwoju muzyki polskiej, główne punkty ciężkości kompozycji Moniuszki leży w jego operach.

Po napisaniu kilku jednoaktówek, częściowo bez większej wartości, z których „Nocleg w Apenninach” do słów A. hr. Fredry był wystawiony we Lwowie i cieszył się powodzeniem, utworzył Moniuszko operę „Halke”, stawiającą go narówni z najwybitniejszymi obecnymi kompozytarami z czasu powstania tego dzieła, a będącą, bezwarunkowo, pierwszą operą polską, albowiem prace na tem polu jego poprzedników nie wznosiły się ponad poziom muzyki uzdolnionych amatorów. Można powiedzieć, że „Halke”, napisana do bardzo wdzicznego libretta Włodzimierza Wołoskiego, jest najszczytniejszym punktem, do jakiego natchnienie Moniuszki zdołało się wzniesić.

Pierwotnie była „Halke” dwuaktową i w tej formie była wykonana w Wilnie w dniu 1 stycznia 1848 roku z udziałem sił amatorskich na estradzie koncertowej, a potem dopiero w r. 1852 na scenie z Rostkowską jako pierwszą Halke i Kleczyńską z Warszawy jako pierwszym Jontkiem.

Nie bacząc na zdecydowane powodzenie tego dzieła i podjęte w tym celu starania, nie doczekał się Moniuszko wystawienia „Halki” na scenie warszawskiej wcześniej jak w dniu 1-go stycznia 1858 r., nie umiając w swej szlachetności charakteru dość skutecznie zwalczać intrygi przeciw sobie, systematycznie prowadzonej, szczególnie przez ówczesnego kapelmistrza opery warszawskiej Nideckiego. Tymczasem kompozytor z librecista przekształcił „Halke”, rozszerzając ją do czterech aktów, nadając jej tę formę ostatecznie. Entuzjazm, z jakim przyjęto „Halke” w Warszawie, był niezwykle i wykonawcy głównych partii: sopranistka Rivał i tenorzysta Dobrski, wreszcie w obecnym na premierze kompozytorem, byli wielokrotnie wyzywani. Głosy prasy polskiej były dość przychylnie, ale nacechowane pewną nieufnością. Zdało się, że prawie nikt wtedy jeszcze nie przejrzał, że wieczór ten był rozpoczęciem nowej ery w historii muzyki polskiej. Powodzenie tak niezwykle przyczyniło się do tego,

że skromny organista wileński został dyrygentem opery warszawskiej.

Stanowisko to, zmuszające do stykania się z nieodłącznymi od życia teatralnego intrygami i przykrościami, nie było stosowne zupełnie do usposobienia Moniuszki i zgotowało mu wiele przykrości, a przyczyniło się — zapewne — ostatecznie do rychłego rozwinięcia cheroby sercowej, dło mu jednak możność łatwiejszego wystawiania swych oper, tem więcej, że w żonie prezesa teatrów warszawskich, pani Marii Kzlergis-Muchanowowej, entuzjastycznej miłośniczce muzyki i wybitnej artystce amatorki, znalazł Moniuszko bardzo życzliwą opiekunkę, która mu nawet bardzo ułatwiła zbranie, za pomocą koncertu kompozytorskiego, niezbędnych środków dla odbycia podróży przez Niemcy do Paryża, w celu zapoznania się z najslawniejszymi kompozytarami i wiktuzami. Wszakże pojechał Moniuszko w podróż bardzo niechętnie, jaknajmniej interesował się tem co widział, a niebawem powrócił do Warszawy, przywoząc ze sobą skomponowaną w Paryżu jednoaktową operę „Flis”.

Z utworów operowych, napisanych w okresie warszawskim, wyróżnia się dodatnio „Hrabina” swą muzyką pełną wdzięku i wielkoświatowej dystynkcji, a szczególnie „Straszny dwór”, gdzie skończone mistrzostwo kompozytora najszczęśliwiej się skojarzyło ze szlachetnością melodji. W pewnym związku z utworami sonicznymi Moniuszki są jego „Widma”, skomponowane do słów „Dziadów”, które sprawiają niezwykłe wrażenie w wykonaniu scenicznem. Wiele pięknej muzyki zawierają też „Sonety Krymskie” do słów Mickiewicza, ujęte w formę kantaty koncertowej.

Wielkie zrozumienie wykazywał Moniuszko dla reformy muzyki dramatycznej Wagnera, ale—będąc wykształcony na wzorach opery włoskiej — nie potrafił ocenić w Wagnerze muzyka genialnego. Ulegając wpływom teorii Wagnera, oddał się Moniuszko ze sfery swej wrodzonej kompozytorskiej rdzeni polskiego i skomponował operę „Parja”. Utwór ten nie odpowiadał indywidualności jego i wskazuje nawet pewne osłabienie polotu wyobraźni. Nic też dziwnego, że nie miał powodzenia. Ogromnie to smuciło Moniuszkę, który — przez jakąś dziwną słabość samokrytycyzmu — uważał „Parję” za swe najlepsze dzieło.

W muzyce czysto instrumentalnej miejsce naczelnie należy się prześlizgnięciu uwertury „Bajka”. Niezbyt liczne utwory fortepianowe i kwartety smyczkowe nie wytrzymują porównania z jego muzyką wokalną i stosunkowo mniej są znane i częściowo zapomniane.

Zarówno duchowe jak i cielesne siły Moniuszki nie wystarczyły na tak wyczerpującą pracę i przed pięćdziesiątą laty zakończył życie, osierocając liczną rodzinę, najzn-

Przygotowania do uroczystości państwowych w Moskwie.

Osoby przybyłe do Rygi mówią o przygotowaniach do uroczystości państwowych w Moskwie. Pracują w tym celu dwie Komisje: jednej zadaniem jest opracowanie szczegółowego programu jubileuszowego, inna zaś Komisja zajęta jest przygotowaniem szerokiej amnestji. Oczekiwana jest pełna amnestja dla wszystkich kontr-rewolucjonistów pod warunkiem zrzeczenia się przez nich udziału w sprawach politycznych. (Wap.)

Kapitulacja

Do Mińska z zagranicy przybyło 800 amnestjowanych oficerów armji antybolszewickiej. Przejchawszy granicę Polski, oficerowie ci na pierwszej stacji wysłali powitalny telegram do Międzynarodówki moskiewskiej i Lenina, któremu wyrażają podziękowanie za amnestję. (Wap.)

Korespondencja własna.

Uciszyły się u nas kulomioty, zamilkły armaty, nie ciągną już z frontu, czy na front, puki płochoty, kawalerji... tabory. Odzwyczeiliśmy się od przymusowego śięczenia nad komunikatami naczelnego dowództwa, od których nie raz zależał sukces geograficzny naszego zamieszkania — dlatego nie wzbudzą w nikim zbytnej ciekawości szpilki depesz, donoszących o wojnie grecko-tureckiej.

Przywykliśmy do tego, że kule muszą lecieć jak strugi deszczu ciągle na świecie; nie tu, to tam, raz na północy, to na południu, na wschodniej, czy zachodniej półkuli ciągle gdzieś toczy się wojna i leją potoki krwi. Tam w Małej Azji gdzie teraz karabiny maszynowe obrały sobie miejsce do żniw, wśród palm i galów oliwnych, plan-tacji kukurydzy, pomarańczowych drzew, wśród żyznych pól pszenicznych, czy dzikich skał i piasków pustyni, zmagają się dwa narody, tak obecnie słabe, jak nie-

gdyś potężne. Że Turcja jest w rozkładzie nie tylko politycznym, ale i moralnym, o tem świadczą chociażby fakty wojny światowej, kiedy to na nawoływania do świętej wojny przeciwko niewiernym zerwało się tylko parę piemiś beldunów senussitów w głębi Sa-hary, spróbowali napadu na oazy, a nawet brzoję angielskiego Nilu—zostali popici — i na tem się skończyło. Reszta wyznawców proroka zachowała się biernie, albo wręcz wrogo względem Turcji. Terazniejsze jej zwycięstwa mogą wyrzucić powoźny wpływ na nastroj ludów zamieszkałych kraje od Atlantyku aż po morze Chińskie. Dlatego walka ta wzbudza powszechne zainteresowanie wśród mahometan.

Znow wzniosły się, po tylolet-niem osłabieniu, godta Mahometa do zwycięskiego lotu przeciwko gleurom i błysnęła stal damasceńskich szabel. W kurzawie pustyni, potokach gorącego słońca, jak chmura białych widm, ruszyły do ataku burnusy arabów, czerwone fezy turków, a fela oślepiających półksiężyców zakolysały się nad ich głowami klingi szabel. Pole

walki Małej Azji to pole do popisu wszelkiej sprawności wojskowej, jednoci żołnierzy, szarż kawalerji, celności strażów, — to nie gnuśne żelazno betonowe okopy dawnego frontu zachodniego, po-tyte granitami burzącego ognia. Dalekie puste obszary rozciągają się przed nami. Kraj przeważnie biedny i pustynny, ale za to w żyznych punktach iskrzą się jak wzory perskiego dywanu bujna w-gatacja podtropikalnej roślinności.

Brusze, bijąca w niebo strzała-mi dwustu miseretów, gdy rozbu-dziła krzykiem muezinów armje Kamala Paszy, stała się widownią sławy i zwycięstwa niezagasłej jeszcze mahomatańskiej fantazji. Jasno było i cicho, gdy rankiem, między szeregami białych domów i murów, sunęła do bitwy arabska konnica. Wschodni przepych, doprowadzony u tych panów konia i szabl wprost do jakiejś szalonej dzikości, graniczył z zupełną biadotą, potworną niedzą włóczę-gów różnego rodzaju. Z Syrii, Palestyny, okrain Arabskiej pustyni ciągnęły twarze czarne, opalone, świecące natchnioną siłą młodzień-

ości, czy pomarszczone z wy-blakniętymi oczyma, z obliczem skurczonym nienawidzą, których w-wewnętrzny temperament nie zdołał rozprostować i przeciwstawić ty-leletniemu zwierzaniu wśród piasków, słońca i deszczu, pod oka-pem nędzy. Jechali strojno i gwar-no z fatalizmem w duszy i obo-jętnością w sercu. Migaly nieprze-partym tupetem nienawidzi czarne oczy i trzęsły się srebrne okucia pochaw. Pod stołem koń szedł jak ulany ze stali i jak sprężynowych nogach. „La il Allah wa Mahom-medu vassalu Allah” i ruchoma rzeka białych turbanów zakolysała się pobuznie.

Zdala od rzeki, poprzez kaktu-sowe zarośla sunęły długie sznu-ry obciążonych wieblągów, koni, osłów, mułów, gąziennegdale wozów, z piekielnym krzykiem na-wolywali poganaczy, zgłębiliem, kwikiem, agrzytem, dzwoniem; wędono stada bydła, kóz, łatali jak oszaleli jeźdźcy, padali prze-kleństwo. Obioki burzy wzbijały się w górę i na dziesiątki wiorst można było w tem przezroczytem powietrzu południa widzieć, kiedy

posuwały się tabory Kemala-Paszy, te ruchome bazyry wschodu. Na prawem skrzydle w polach niestępczka rozsypane były tyralje-y płachoty aż hen, daleko ku górom, gdzie trzeba było utrzymać łączność z dywizjami, maszerują-cimi z północy. Artylerja nie zatoczyła jeszcze armat na pozycje i turkotela samoos ro gradach spalonej gliny, jakby w bezładzie, gdy padł strzał, strzał pierwszy, elektryzując wiernych i giaurów i cisza zapanaowała nagle, wielka cisza przed burzą. Drgnęły szeregi tureckie i zamaryły w oczeki-waniu; błysnęwszy do góry szablą, zatrzymał emir swe konne szwadrony, a ruszył po drewnia-nym chwiejnym moście dopiero wtedy, gdy huknął strzał, strzał drugi, trzeci... dziesiąty, gdzieś za-szczekał kulomiot i umilkł—znów cicho. Przez lazurowe tonie nieba przeleciał sycząc, jak niewidoczny płaz, pocisk i zarył się w glinę — poleciał w górę kawały ziemi, pył, kamienie i nagle, jak-by tylko tego sygnału czekając, na całej linii od Brusy aż do da-lekich wzgóży na północ zawyły,

pełnej materjałnie niezabawiająca. Cała Warszawa przyjęła udział w obchodzie pogrzebowym mistrza nieodżałowanego, którego dzieła, tak przemarwiające do serca polskiego, jeszcze wielu pokoleniom będą nosiły najpiękniejsze chwile przeżyć duchowych.

Michał Józefowicz.

Bardzo szczęśliwym był pomysł ustawienia pomnika mistrza Moniuszki w przeszłości miejscu, bo i schludnym, tuż obok kościelnego baroku i na tle gustownego ogródka, z poważnymi kamienicami wprost siebie. Pomnik jest skromny, ale nie bez zalet artystycznych. Stanął monument na przyczółku sędziwych murów b. teatrów: t. zw. Bogusławskiego (Imprezy Morawskich w końcu XVIII w.) co się mieścił w pałacu Oskirzrzyńskim, i (teatru) — Kazyńskich (dziś Wiszniewskiego tu posiadłość) w którym grzano do r. 1845, od kąd teatr polski mieścił się już stale (do r. 1864) w b. ratuszowym gmachu. Moniuszko niechybnie był w tym teatrze Kazyńskich (słynnego Macieja i syna jego Dyonizego), gdzie podziwiano grę Bogumila Dawisona i Izabeli Górskiej, tudzież dekoracje Ant. Smuglewicza i Otosielskiego. Grywano w tych teatrach również opery i operetki. Wprost pomnika mamy wizerunek Żeligowskiego, dawniej zwaną żankiem Abramowiczowskim; tu, w domu wówczas Downarowicza (róg ul. Zawalnej) miał pierwsze przedstawienie autor *Dęboroga* i „Kacpra Karlińskiego” — i tu musiał być u Syrokomli Stanisław Moniuszko, a wkrótce potem Moniuszko miał poetę już z pobliskiego sąsiada: tam mieszkał stałe (1840—58 lata) w domu Millerów przy ul. Niemleckiej № 3, zaś Kondratowicz jakiś czas mieszkał w podrujnowanym wówczas popijarskim domu, gdzie dziś hotel Europejski. I Syrokomle oczywiście uczyła się na wtedy w Wilnie i istotnie wspaniale urządzone sala Millerów, od redut, koncertów, rozrywek klubowych — resursa.

Raz się chciało poecie poswa- wolić na maskaradzie, a tu u Kondratowicza gołozna, jak u „świętego Islamczyka”, więc w te pędy bisza do Moniuszki list o protekcję — wasoły, konfidencjonalny, sklecony sposobem księdza Baki. Oczywiście to poskutkowało — i kieszonki poety zaszczydziła całych cztery złote... Wierszyk jest w 10-tomowym wydaniu (1872 r.) *Poezji Kondratowicza*. W sali Millerów przed 75 laty (w grudniu 1847 r.) odspiewaną była — ale tylko jako koncert — dwuaktowa „Halka”, którą odegrano na scenie teatru ratuszowego dopiero w r. 1854, zaś 4 akto- wą urzędło Wilno w r. 1860 (Warszawa w 1858 r.).

Latem r. b. kosztem kwartetu im. St. Moniuszki, zabiegami zaś usilnymi Ign. hr. Ledóchowskiego a literata L. Uścięły została wmurowana tablica pamiątkowa, odnawiająca daty pobytu mistrza Mo-

nuszkę w Wilnie. Ilustracje polskie dzieł, że nie podały dotychczas widoku tej kamienicy z tą tablicą (tak ważną dla Wilna i wogóle dla czci autora „Halki” i śpiewników pamiątki). Wmurowano ją między oknami wychodzącymi z mieszkania p. Dąbrowskiej, utrzymującej skład fortepianów; tu w sali był klub kartowy przy Re- sursie Millerów. Sala wielka kon-

certowa (gdzie Moniuszko bywał) to obecny wielki salony mebli kupca izraelity. Samo mieszkanie Moniuszki było na piętrze, oznaczone jest dziś N rzm 10 tym. *Sulimczyk*. Kto szanuje swoje obuwie ten używa pasty do O B U W I A „EKSTRA” lub „WYŚCIGÓWKA”. Wytwórni Chomłoznej „Wschodniej Spółki Handel-Przem. Ządać wszędzie.

Najlepsze WÓDKI
Piotra Smirnowa S.
Firma egzystuje z 1818 roku
Wylączne zastępstwo w Wilnie **TROCKA 4, m. 1,**

Wojna grecko-turecka.

Sprzymierzeni nie wpuszczą kemalistów do Europy.

LONDYN. (Pat.) Sprzymierzeni łącznie zawiedli Kemala Paszę, że w żadnym razie nie dopuszczą do wkroczenia kemalistów do Europy.

Warunki zawarcia rozejmu.

ANGORA. (Pat.) Zgromadzenie narodowe gotowe jest zawrzeć rozejm na następujących warunkach: 1) eprowzenie całego terytorjum, obsadzonego przez nieprzyjaciela, i bezwarunkowo wydanie całego materjału wojkowego oraz środków żywności, 2) uznanie nieograniczonego zwierzchnictwa Turcji nad Azją Mniejszą i Tracją, 3) odszkodowanie za szkody wojenne i wydanie przestępców wojennych.

Narada w angielskim ministerstwie spraw wojskowych.

PARYŻ. (Polpr.) Z Londynu donoszą, że we środę wieczorem odbyła się narada w ministerjum spraw wojskowych w sprawie sytuacji w Azji Mniejszej. Powzięte decyzje utrzymywane są w tajemnicy. Wiadomo jednak, że w najbliższych dniach na Dardanele zostaną wysłane nowe posiłki.

Zatarg angielsko-turecki.

LONDYN. (Pat.) Dzienniki greckie zamieszczają wiadomość, iż wobec odmówienia ze strony Kemala Paszy przyjęcia admirała angielskiego, tenże przesłał Kemalowi notę, grożącą zbombardowaniem dzielnic tureckiej jeśli rozruchy trwałyby nadal.

Walka turecko-angielska.

WIEN. (Polar.) „N. W. J.” zamieścił depeszę swego korespondenta z Konstantynopola, donoszącą, że w rejonie Karabcha doszło do walki pomiędzy Anglikami a oddziałem kemalistów. Anglicy stracili 4 ch zabitych i około 20 ludzi rannych.

„Times” krytykuje angielską politykę.

LONDYN. (A. W.) „Times” druzgoczaco krytykuje politykę

Anglii w Europie i na Bliskim Wschodzie.

Spalenie się konsulatów w Smyrnie.

LONDYN. (Pat.) Angielski konsul w Smyrnie donosi, że wszystkie konsulatory w Smyrnie zostały spalone za wyjątkiem belgijskiego, norweskiego i duńskiego, które leżały dalej od dzielnic handlowych.

Historja się powtarza: kto Rzym spalił — chrześcijanie.

SMYRNA. (Pat.) Komendant miasta generał turecki oświadczył, że pożar Smyrny jest dziełem Armeńczyków. Według „Daily Mail” 22 Armeńczyków podpaści zostało aresztowanych.

Poważne skutki tureckich sukcesów.

Przedstawiciel agencji „Polpress” zwrócił się do jednego z cudzoziemskich dyplomatów w Warszawie z prośbą o wypowiedzenie się w kwestji ostatnich wydarzeń w Azji Mniejszej. Dyplomata oświadczył:

Klęska Greków jest jednocześnie olbrzymią klęską polityki sprzymierzonych na Bliskim Wschodzie. Sukcesy Kemala-Paszy odbiją się głośnie i, musimy się z tem liczyć, niebezpiecznym dla sprawy europejskiej, echem we wszystkich krajach muzułmańskich. Już zaczęła nadschodzić z rozmaitych punktów wschodu wiadomości o skierowanych przeciwko europejczykom demonstracjach. W związku z obecną sytuacją na grecko-tureckim teatrze wojny, znacznie zwiększą się wśród narodów wschodnich wpływy Rosji Sowieckiej. Nie trzeba zapominać, że była ona pierwszym mocarstwem, które dopomogło i dopomaga Kemalowi. Zbliżenie się narodów wschodnich z bolszewikami może mieć dla mocarstw europejskich, zainteresowanych na wschodzie, skutki niezmiernie poważne.

All.

Gorzelnia Kresowa

Pod tą firmą już uruchomiono gorzelnie, rektyfikację i fabrykę wódek i likierów. Jedyna gorzelnia, której zezwolono na pęczenie spirytusu ze zboża.

Gorzelnia i biuro mieszczą się: **Antokoiska 62.**

Pobyt Naczelnika Państwa w Rumunji.

Manewry.

SINAJA. (Pat.) Rano dnia 15 września w okolicy Predealu odbyły się na cześć Marszałka Piłsudskiego manewry sirzelców. Marszałek przybył w towarzystwie króla. Na manewrach obecni byli: królowa, następcą tronu z żoną, księżniczka Helena, członkowie rządu, poselstwo polskie i generał-liaja. Minister Narutowicz przybył w towarzystwie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Duca. Po manewrach Marszałek Piłsudski udekorował króla orderem „Virtuti Militari”, poczem pod komendą następcy tronu odbyła się defilada. Po defiladzie następcą tronu wydał obiad na cześć Marszałka.

Obiad galowy.

SINAJA. (Pat.) Obiad galowy na cześć Marszałka Piłsudskiego zgromadził u stołu rodzinną królewską, Marszałka ze swiatą, członków rządu i dworu. Król Ferdynand wziął toast na cześć Marszałka, który na toast odpowiedział. Rodzina królewska rozmawiała nader uprzejmie z członkami poselstwa polskiego. W serdecznej atmosferze przyjęcie przeciągnęło się do północy.

Audjencje u Naczelnika Państwa.

SINAJA. (Pat.) Dnia 15 b. m. o godzinie 17 Marszałek Piłsudski przyjął w pałacu królewskim członków korpusu dyplomatycznego i delegację miejską Bukaresztu. Marszałek przyjął również wielkiego przyjaciela Polski znanego historyka profesora Jurga. O godz. 20 w pałacu królewskim spożyto obiad.

Przedstawiciele prasy rumuńskiej u min. Narutowicza.

SINAJA. (Pat.) Minister Narutowicz przyjął dnia 15 b. m. przedstawicieli prasy, udzielając odpowiedzi na pytania dotyczące stanowiska Polski w stosunkach z Sowiecami, Litwą oraz wyjaśniał w jakiej mierze wypadki na Bliskim Wschodzie mogą mieć wpływ na politykę Polski. Kończąc rozmowę min. Narutowicz podkreślił głęboką przyjaźń Polski dla Rumunji i zaznaczył, że Polska liczy na zacieśnienie stosunków ekonomicznych z Rumunją.

Naczelnik Państwa — Kawalerem Krzyża „Michała”.

SINAJA. (Pat.) Naczelnik Państwa w czasie pobytu swego w Rumunji otrzymał krzyż „Michała Walecznego”, również cały szereg towarzyszących mu osób otrzymało odznaczenia. Ze strony rumuńskiej król Ferdynand oraz następcą tronu otrzymali „Virtuti Militari”, jak również szereg osób domu panującego oraz rządu został udekorowany polskimi odznaczeniami.

Powrót Naczelnika Państwa do Warszawy.

SINAJA. (Pat.) Wczoraj wieczorem Naczelnik Państwa wyjechał do Warszawy żegnany na dworcu przez króla i księcia.

Król Ferdynand w marcu będzie w Warszawie.

BUKARESZT. (Pat.) Według informacji z kół dyplomatycznych, król Ferdynand będzie w Warszawie w marcu 1923 r.

KRONIKA

WILNO.
Dzień: Januariusza B. M.
Jutrzo: Euzachjusza M.
Wschód słońca: 5.40
Zachód „: 6.08
ODMIANY KSIĘŻYCEI
Ost. kw. godz. 12 m. 28 w poł.
TEATR:
Teatr Polski: „Kobieta, która zabiła”.

WILNO.

— **Od Redakcji.** Z powodu odsłonięcia pomnika Stanisława Moniuszki w Wilnie oraz konieczności zamieszczenia artykułów o Moniuszce zakończenie noweli Sönderberga w przekładzie p. Konstantego Bukowskiego odkładamy do następnego numeru.

— **Sprostowanie.** We wstępnym artykule z soboty wkraśl się przykry błąd korektorski, zamieścił: rojalistycznej Action Française — wydrukowano „sojalistycznej”.

Przyjazd Przedstawicieli „Ligi Narodów” do Wilna. Dzisiaj w dniu 17 b. m. o g. 9 rano pociągiem pospiesznym przybyli do Wilna przedstawiciele Ligi Narodów pp. Saura i Lasica w towarzystwie starszego referenta Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Warszawy. W imieniu Delegatury na dworcu kolejowym powitał przybyłych p. Okulicz, st. Referent wydziału prezydjalnego. Pp. Lasica i Saura zabawią w Wilnie czas dłuższy.

W ciągu dnia wczorajszego pp. Saura i Lasica złożyli wizytę p. Delegatowi Rządu, w poniedziałek o g. 11 p. Delegat odbył konferencję. P. p. Saura i Lasica w dniu 19 go września r. b. udają się po raz pierwszy do pasa neutralnego. Saura zwrócił się do p.

Delegata Rządu z prośbą o przydzielenie mu eskorty wojskowej, aby mu towarzyszyła w podróży do pasa neutralnego. Wieczorem tegoż dnia pp. Saura i Lasica będą na przedstawieniu inauguracyjnym „Halki”. W dniach następnych udadzą się do pasa neutralnego. (W. A. P.).

— **Zamierzenia przedstawicieli Ligi Narodów.** W związku z przyjazdem przedstawicieli Ligi Narodów, pp. Saura i Lasica, i przedkimi ich wyjazdem na objazd pasa neutralnego, współpracownik Agencji Wschodniej otrzymał od p. Lasicy następujące informacje:

Przyjechaliśmy — rozpoczął p. Lasica — w celu zebrania materjału co do położenia geograficznego pasa, stosunków ekonomicznych i administracyjnych. O stosunkach tych będziemy się informowali na miejscu, w sposób najbardziej prosty, rozpytując się ludność o ta lub inne bolączki, wywołane wyjątkowym położeniem pasa neutralnego. Praca nasza będzie materjałem dla Ligi Narodów przy pracy nad ewentualnym podzieleniem pasa. Od jutra rozpoczynamy naszą pracę, udajemy się bowiem na pierwszy objazd. (A. W.).

Zderzenie pociągów. W nocy z 17 na 18 września na szlaku Lida-Skrzybowca zderzyły się dwa pociągi towarowe. Pięć wagonów rozbitych. Tor zatarasowany. Pociąg pospieszny z Warszawy z racji wypadku odbył drogę okrężną przez Wolkowsk — Baranowiczę — Lidę i przyszedł do Wilna o g. 12 m. 30 po południu. (A. W.).

— **Osadnictwo wojskowe.** Nie żywym zbyt wielkiego zaufa-

jak wszystkie psy Seraju, kulomioty i zionęły ogniem; rozpaczał się trzask pojedynczych karabinów, huk armat, aż rozgrzane od pirksyliny czy słońca powietrze poczęło drgać i jak w bajecznej fani — organie biegła armja proroka, kwiecista barwami bogactwa, czarna nianawicią, biała natchnieniem i szara nędzą, do zwycięstwa nieograniczonego, bo na ziemi i niebie, gdyż oto wrota raju stanęły szeroko otworem dla ginących wiernych. Polały się miodojdne dźwięki piszczałek, gloszące nawet rżnięcie aeroplanów.

Przedzjby wisłbiąd przeszedł przez ucho igły, niżby się Grecy mieli utrzymać pod naporem słusznego gniewu Allah! Odzjły dawne tradycje wojowania, w którym jest więcej piękna niż grozy, pełnego sily muskułów i wybuchu energii męskiej. Szli huraganerą raz wraz do staku Turcy, aż wyparli z nad brzegu i wysadzili do przedmieść za rzekę bataljony greckie. Zastawczy trupami żułki, z nagrabionem jedwabiem i drogocnościami, wymazani w stodkach bakeljach, cęfal się wrog,

zostawiając zburzone sklepy, zbryzgane krwią domy miasteczka, które znów w ręce prawowitego właściciela się dostało.

Zakończył się pierwszy dzień walki o Brusse, dziś już donoszą nam depesze, że ostatecznie zawładnięto nią teraz.

Grecy tępią bociany jako ptaki, protegowane przez Turków, może obawiają się u siebie w kraju płomienistego temperamentu Turków. Turcy nie znoszą wszelkiego rodzaju gadów, więc nienawidzą i Greków, a lubią bociany. Gdyby jednak wszystkie bociany Chodawendikjaru zleciały się do Brusy, nie mogłyby zjeść poległych Greków. W tym gorącym klimacie rozkład trupów następuje szybko i zapowietrza całą okolicę. Nie pili więc dziś baszowie i emirowie, sorbelów w dziedzińcach, czy w przewiewnych ziemniach domostw, a udali się w gwar obozów; tam panował ruch, jak na wschodzie, gdzie większa ilość ludzi znajduje się w kupie. Lata się kuwa, pita chłodne kapeje, rokoszowano się wywczasem na miękkich kobiercach; oświetlone blas-

kiem ognisk żuły wielbłądy kurydę, konie najczystszej krwi stały uwiązane rzędami, raz po raz wyrzucając do góry łbanii, wierzgając i kwicząc, a opodal leżały siodła bejów, nabijane drogocnościami, srebrem, złotem, migotały wygłęte szable, starczyły buńczuki. Pomiedzy tem wszystkim tytanem i zdobyczami wojennemi, Krzykom, wrzaskom i wesolosciom nie było końca, bo prawowity mahometanin, choć nie pija nigdy wina czy wódki, upija się walka, unosi go rokosz zwycięstwa, a nie bał się śmierci, bo we snach roił cudne obrazy obiecane mu raju. Na rozłożonych matach, z twarzą wzniesioną ku niebu w stronę gdzie leży św. Mekke, modlą się prawowierci, a obmywając się do wieczornej modlitwy, leczą zarazem swe rany otrzymane od wrogu i słowa ich prędzej niż zazwyczaj dochodzą do tronu wszechpętnego.

nia do ludzi, korzystających z ustawy o osadnictwie wojskowym. Każdy tydzień przynosi coś nowego o metodach w jaki sposób się dokonywa przeprowadzenie tej ustawy. Oto wiadomość najświeższa udzielana Wilno przez doskonale redagowany tygodnik „Kresy”.

Cłonek komisji Ziemiański na zow. Wileńsko-Trocki p. puik. Wędziagowski na ostatnim zebraniu osadników wojskowych dn. 10 b. m. wysunął sprawę, wymagającą zdaniem naszym publicznego oświetlenia. Oto zakomunikował on, że z 47 parcel nabytych przez wojskowy Fundusz Ziemiański dla osadnictwa żołnierskiego w majątku Rynkanczka pod Wilnem tylko 4 parcele dano szeregowcom. Natomiast 32 parcele rozdano oficerom w stopniach od podporucznika do pułkownika włącznie. Większa część z tych oficerów znajduje się w służbie czynnej, a niektórzy z nich (mamy na myśli dwóch majorów) posiadają większe majątki. Reszta w ilości 9 parcel podzielona jest w ten sposób, że dwie otrzymał pp. Peranowska i Bachwicowa, sześć dano sześciu sierżantom, dwie parcele dostały się plutonowym, a jedna kapralowi.

Koncert Moniuszkowski. Ku uczczeniu mistrza muzyki polskiej Stanisława Moniuszki odbędzie się we wtorek 19 września o. r. w ogrodzie Bernardyńskim

zbiorow koncert orkiestr wojskowych 80 osób pod batutą pp. Krzysaka i Salnickiego. Dochód na cele oświaty w wojsku.

Początek o godz. 4 po poł. W razie niepogody koncert odbędzie się o g. 4 w Sali Miejskiej.

Podniesienie zagranicznej taryfy pocztowej. Od dnia 15-go września r. b. obowiązująca nowa podwyższona taryfa pocztowa zagraniczna. Mianowicie: do Czechosłowacji, Rumunii i Węgier opłata listu zwykłego wynosi 80 mk., pocztówki 50 mk., do innych zaś krajów list zwykły 100 mk., pocztówka 60 mk., do listu poczonego dopłaca się 100 mk. (Wap.)

Sąd doraźny. Dnia 21-go września o godz. 9 ej rano będzie rozpatrywana przez sąd doraźny w Wilnie sprawa Antoniego Mackiewicza, który w dniu 30 sierpnia dopuścił się zbrodni morderstwa na b. posterunkowym policji pow. Wileńskiego, Adamie Matuszewskim. (Wap.)

TEATRY I MUZYKA.

Komunikat Teatru Polskiego w „Lutni”. Dziś ostatnia sztuka bieżącego sezonu „Kobieta, która zabiła Gerricka”. W sztuce tej kożczy swe gościnnie występy Konstancy Talariewicz. W nadchodzącą sobotę Teatr Polski otwiera sezon zimowy sztukami „Sędziowie” Wyspiańskiego i „Elektra” Hofmanstahla w reżyserji i wykonaniu w rolach głównych St. Wysockiej. Pani Wysocka objęła rolę reżyserji Teatru Polskiego na dłuższy okres czasu, wpro-

wadząc nowe prądy zachodniej kultury teatralnej.

WYPADKI I KRADZIEŻY.

W WILNE.

Wykolejenie się pociągu. Dn. 17 b. m. między Czeremchą i Siedkami maszynista warszawskiego pośpieknie pociągu nie zwrócił uwagi na sygnały „stój!” wjechał na szynę zajęte przez pociąg towarowy. Obaj maszyniści jednakowoż zauważyli, iż ich pociąg musi się zderzyć i zdążyli je zatrzymać. Przy raźnym wstrzymaniu towarowego pociągu 5 wagonów zeszło z szyn i zagroziło tor kolejowy. Ofiar z ludźmi nie było. Ruch kolejowy wstrzymano w przeciągu 8 u godzin.

Znalezienie broni. Policja 10-go kow. zatrzymała Jana Maraszkę (Antokolska 98), który posiadał broń nie mając na to pozwolenia odnośnych władz.

Usiłowanie przekupstwa. Policja zatrzymała Kajetana Giedrysę który usiłował podkupić posterunkowego 4-go kow.

Pożar. Dn. 16 b. m. wybuchł pożar w warsztatach kolejowych w Nowej Wilejce. Przyczyna pożaru niewyjaśniona. Straty na razie nie są obliczone.

Wywołanie zachary. Policja 11-go kow. zatrzymała 40 kilo sacharyny należącego do jakiegoś żyda który zbiegał.

Ucieczka z aresztu. Dn. 17 b. m. zbiegł z aresztu przy policji Alfons Jasłunis.

Bez dokumentów. Policja zatrzymała Jana Bazilaka, Wileńska 29 który nie posiadał dokumentów osobistych.

Tak i trzeba. Policja aresztowała Jana Fedorewicz (1-a Portowa 22) za wyrzucenie śmieci w nieodpowiednim miejscu.

Kradzieże. Ludwikowi Tomiatowiczowi (Orzeszkowa 11) skradziono ubranie i bieliznę na sumę 1 mil. mk.

Platowci Zajewskiemu (Mosiowa 21) skradziono różne rzeczy oraz ubranie. Straty wobec nieobecności właściciela mieszkanca nie są obliczone.

Z CAŁEJ POLSKI.

Zamknięcie Targów Wschodnich. 15 b. m. zamknięto Targi Wschodnie. (Pat.)

30 milionów dochodu z biletów wejściowych na Targach. Po zamknięciu Targów Wschodnich liczna publiczność czyniła masowo zakupy. Wielu wystawców sprzedało całkowicie towary, zwłaszcza dzieła dywanów i kilimów. Ogólne wrażenie, że Targi powiodły się najzupełniej, mimo złej pogody i analizy uznania i zadowolona wystawców, którzy bez wyjątku niemal zgłosili udział na Targi przyszłoroczne. Dział maszyn rolniczych otrzymał wiele zamówień zagranicznych z Austrii, Bułgarii i Rumunii. Suma uzyskana z biletów wajęcia wynosi 49.729.000 mkp. (A. W.)

Zwiększenie polskiego taboru kolejowego. Sytuacja w dziedzinie taboru kolejowego, jest następująca: obecnie zakupiono znów w Ameryce 7500 wagonów towarowych. W roku 1923 tabory nasz wynosić będzie 116 680 wagonów. Część ich będą mogły dostarczyć wytwórnie krajowe. Lokomotywy obecnie posiadamy 4555. Do roku 1926 będzie ich 6300. Przeszło połowę tej ilości dostarczą wytwórnie krajowe. (A. W.)

Życie ekonomiczne.

GIEŁDA

WARSZAWA (Pat.) (Giełda) Dolar 7125-7125, 7150, sprzedaj 7170, kupuj 7130 marki niemieckie 4 92,5.
WARSZAWA (Pat.) W dziesięciu cięgieniu mijanówki padł Nr 1580126.
ZURYCZ (Pat) Warszawa notowano w końcu 9,08.
GDANSK (Pat) Złoto 2000, pszenica 2600, jęczmień 1000, owies 1500, groch 2000.

Według notowań urzędowych Wileńskiej Giełdy Pieniężnej dnia 18 września 1922 r.

Waluta	Ządano	Posiadawko
Kor. czeskosłow.	235	232
Marki niemieckie	5,25	4,95
Fort-marki	4,40	4
Ost	32700	33400
Dolarzy Kanad.	7715	7675
Czeki na Sztokholm	1920	1889
100 rb. złotem	359300	360000

Ofiary złożone w Redakcji.

Na zdemobilizowanych inwalidów do uzn. redakcji Pracownicy Banku Paracjalnego Mk. 64,098.
Na zdemobilizowanych żołnierzy do dyspozycji Komitetu, urzędnicy i korpasariusze Okręgowego Urzędu Ziemiańskiego 1 proc. od poborów służbowych za sierpień. Mk. 79,215
O. Z. na zdemobiliz. 1 proc. pensji za wrzesień Mk. 1000.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

KINO-TEATR „HELIOS”
Nasze kolejne arcydzieło
Lucy Dorian
Dziś FAWORYTKA SZACHA (Za kulisami Monte-Karlo). Dramat w 6 v. akt. Obraz ten został wykonany na Rywielu, w Monte-Karlo i w różnych miejsc. Afryki. Zdjęcia dok. przez spoc. eksped. z uż. najlepsz. art. z Ellen Rychter i K. Sloboda na czele. Piękno sceny: wspaniały karnewal w Monte-Karlo i wiele innych. Początek o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR „PICCADILLY”
Dziś premiera! Niebywała atrakcja!
Uwielbiona publiczności uroczą i nieskręwaną w ostatniej swej kreacji p. t. **Henry Porten ZONA**
Tragedia żywcła w 6-ciu akt. W roli habrego słynny tragic, chluba ekranów zagranicznych **Albert Basserman**. Początek seansów o godz. 5, 6 1/2, 8 i 10-ej.

KINO-TEATR „Sztremer”
Dziś 6-ta i ostatnia serja znanego obrazu **CZŁOWIEK BEZ TRWONI** p. t. **Putapka**
Tragedia żywcła w 6-ciu akt. W roli habrego słynny tragic, chluba ekranów zagranicznych **Albert Basserman**. Początek seansów o godz. 5, 6 1/2, 8 i 10-ej.

KINO-TEATR „POLONJA”
Dziś premiera! Niebywała atrakcja!
Uwielbiona publiczności uroczą i nieskręwaną w ostatniej swej kreacji p. t. **Henry Porten ZONA**
Tragedia żywcła w 6-ciu akt. W roli habrego słynny tragic, chluba ekranów zagranicznych **Albert Basserman**. Początek seansów o godz. 5, 6 1/2, 8 i 10-ej.

Akuszka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mikołowska 46-6.

KINO-TEATR „PICCADILLY”
Dziś premiera! Niebywała atrakcja!
Uwielbiona publiczności uroczą i nieskręwaną w ostatniej swej kreacji p. t. **Henry Porten ZONA**
Tragedia żywcła w 6-ciu akt. W roli habrego słynny tragic, chluba ekranów zagranicznych **Albert Basserman**. Początek seansów o godz. 5, 6 1/2, 8 i 10-ej.

KINO-TEATR „POLONJA”
Dziś premiera! Niebywała atrakcja!
Uwielbiona publiczności uroczą i nieskręwaną w ostatniej swej kreacji p. t. **Henry Porten ZONA**
Tragedia żywcła w 6-ciu akt. W roli habrego słynny tragic, chluba ekranów zagranicznych **Albert Basserman**. Początek seansów o godz. 5, 6 1/2, 8 i 10-ej.

KINO-TEATR „Sztremer”
Dziś 6-ta i ostatnia serja znanego obrazu **CZŁOWIEK BEZ TRWONI** p. t. **Putapka**
Tragedia żywcła w 6-ciu akt. W roli habrego słynny tragic, chluba ekranów zagranicznych **Albert Basserman**. Początek seansów o godz. 5, 6 1/2, 8 i 10-ej.

KINO-TEATR „POLONJA”
Dziś premiera! Niebywała atrakcja!
Uwielbiona publiczności uroczą i nieskręwaną w ostatniej swej kreacji p. t. **Henry Porten ZONA**
Tragedia żywcła w 6-ciu akt. W roli habrego słynny tragic, chluba ekranów zagranicznych **Albert Basserman**. Początek seansów o godz. 5, 6 1/2, 8 i 10-ej.

Lekarz weterynaryj I. Mackiewicz, Antokolska 24. m. 3. Specjalność: ochronie i terapeutycznie przeciw noszycielom a ptów, zębom a krowi, cholerycznemu, kórowi i pomorowi w trzedy okłowej, wyagnetyczne na noszycielu a krowi i gruźlicę a krowi. Materiał Pastewowski. Godziny przyjęcia od 3 1/2 do 6 m. 2-1

KAMIEŃ ŻÓLCIOWY
ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Bolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Goryczy i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bole i zawroty głowy. Silne zdemerowanie. Objawy (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tyłej—w przsie, brzysu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kieszce ścienne. Brak ichu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzad). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Szczegółowych informacji udziela: Apteekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa: Skład główny I. B. Segal, Wilno. [Nowy-Swiat № 5.

BACZNOŚCI Nowa polska firma
Dom Handlowo-Komisowy
Ludwik Rutkowski
Wilno, ul. Ostrobramska 5. (Pasaż)
Przyjmuje przedstawicielstwa wszelkich branż przemysłu i handlu. Sprzedaje domy i majątki, wynajmuje mieszkania i sklepy. — Urządza kapitały i pożyczki. Przyjmuje wszystkie w komis. Złatwia wszelkie handlowe poręczenia.

DOKTOR E. BIRZOWSKI
Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 10-2 i 4-7. Penie od 3-4 pp. Jagiellońska 3, m. 5. (róg Mielkiewicza).

Łóżka fabryk **Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka, Gostyński i S-ka i inni**
Materace, krzesła (wiedeńskie i składowe) szafy, biurka, umywalnie, stoliki nocne i wieszadła żelazne. Koce, skarpetki. Specjalny dział szczołkowski (własna wytwórnia) — Przedstawicielstwo i skład instrumentów chirurgicznych fabryki J. Jodkowski w Warszawie. — D/H. F. Mieszkowski Sp. z ogr. odp. Oddział Wileński ul. Zawajna 28/30.

Herbata angielska „Sibunion” wytworna w smaku, ma cięga dobrze, bez domieszek.
Hurtowy skład, Wilno, Dobroczyzny 2. Wechodła Spółka H. Przem.

Dr. C. Koneczny
Choroby zębów. Wylęcnie u albie od 10-12 1/2 i 4-6 1/2. Mielkiewicza № 11.

Wileńska Pomoc Szkolna
Ska z ogr. odp. Wilno, Biskupia 12, tel. 6.23
Składnica pomocy szkolnych i przyrządów laboratoryjnych
POLECA
z działu szkolnego: Przyrządy fizyczne, odczynniki chemiczne, tablice poglądowe, mapy, globusy, okazy wypchane ptaków i zwierząt, labornie projekcyjne, globoskopy i przybory wyliczkowe.
z działu laboratoryjnego: Szkło laboratoryjne, mikroskopy, mikrotomy, lupy, termometry, wagi precyzyjne i odważniki.
Wypożyczalnia przedmiotów.

UWAGA!!!
Właściciele bydła i trzedy nareszcie się doczekali taniego, zdrowego i dobrego pokarmu; jest nim **wywar (braga)**, który można nabywać wyłącznie w gorzelnii pod **Gorzelnia Kresowa** pod firmą ul. Antokolska 62. Sprzedat rozpocznie się dn. 21 września b. r. Zarząd.

Dr. S. Kaplan med. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, m. 1 (wejście z Benedyktynskiego zaułka) 9-12 i 4-7. Telefon 640.

Roczno wieczorowe kursa dla biuralistów rozpoczęły zapisy na rok szkolny 1922/23. Kursy mają na celu dale specjalnego wykształcenia i przygotowania słuchaczy do pracy w instytucjach państwowych i handlowych zarówno w zakresie buchaltacji jak i biurowości. Przedmioty: Buchaltacja, arytmetyka handl., język polski, korespondencja handl., biurowość, nauka o kancie i prawie handlowe w zarysach.
Przy kursach przewidziany jest kurs przygotowawczy dla nieposiadających odpowiedniego kursu naukowe. Zapisy i informacje — w lokalu Szkoły Pisania na naszym ul. Mielkiewicza 22, m. 5, od 12-13-1.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Wilnie
Piekietko № 3
zakup większe ilości materiałów budowlanych: drzewo budulcowe na pniu, materiały tarte, wapno, cement, gładzie, cegły, dachówki, okucie do okien i drzwi, żelazo placowe, szkło i t. p. Oferty, opłacone stemplem, skierować pod wyżej wskazanym adresem. 3-1

Dr. D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Mielkiewicza 4. Przyjm. od g. 9-2 i 4-7. Panie od 4-5.

MELASA dla gorzelnii najlepszej jakości.
Zawiesz na składzie, dostarcza również do wszystkich miejscowości w wspaniałych beczkach żelaznych i systematycznie Spółka Akcyjna **James Gerzabak i S-ka** Wilno, Królewska 26, tel. 625; Warszawa, Niemia 26, tel. 19469; adres telegr. „Gerza”.
Wizyty skład na stacji. Wilno-Towarowa. 4-1

Dr. A. LIBO
Choroby uszu, gardła i nosa. Przyjmuje od 11-1 i 3-5. Zawajna 22.
ZEBY skutecznie bez podniebienia białe na szciele i kauczuka przedwojenne. Przeróbka i wetawianych zębów. Techniki. **Minkier** Wileńska 21-1. Reparaty w domu. Dn. z. 4 w
Poszukuje pokoju umiarkowanego w Wilnie. w Składnicy książek Gebethnera i Wolffa, Biskupia 12, Udrwicz. 2-1